

"Być zwyciężonym i nie ulec - to zwycięstwo" /Józef Piłsudski/

Cena 10 zł

wiadomości bieżące

- KU NIEPODLEGŁOŚCI -

LISTO SZEREGOWYCH CZŁONKÓW SOLIDARNOSCI

Nr 155, 27.01 - 7.02.86 r.

O ZADOŚCUCZYNIENIE DLA L.WAŁĘSY

Na rozliczne propozycje dialogu składane władzy przez Lecha Wałęsę, retila odpowiedział aktem oskarżenia przeciwko Pracyści, że podał on to publicznej wiadomości wyniki pałdziernikowych tzw. wyborów do Sejmu różniące się od oficjalnych. Proces na się rozpoczął w Sądzie Wojewódzkim w Gdańsku 11 lutego. Wydaje się, że jest to jeszcze jedna próba zasłabienia Laureata Pokojowej Nagrody Nobla i sterroryzowania pozostałych przywódców "Solidarności".

Jednakże rzecznik Urban ostatnio zakomunikował, że oskarżenie to może zostać wycofane, o ile L.Wałęsa złoży oświadczenie, że nie zamierzał zniszczyć komisji. Co na to wpłynęło? Uprzednio Urban dał do zrozumienia, że włączy nie zależy na tym, by z L.Wałęsą robić męczennika.

Brityjska centrala związkowa TUC w liście do gen. Jaruzelskiego wyraziła zaniepokojenie z powodu ogłoszonego procesu. Zaś Lech Wałęsa oświadczył w wywiadzie dla zachodnich iziennikarzy, że nie zamierzał nikogo oczerniać i w przyszłości również nie zamierza.

A generał Jaruzelski zamierza ...złożyć wizytę Papieżowi. I jakie tu mąrzyć o przekroczeniu Spisowej Bramy i jednocześnie wsadzić do więzienia najpopularniejszego obok Papieża Polaka na świecie? I tu chyba leży przyczyna wycofywania się rozjuszonej Temidy.

Być może, że ewentualne zaniechanie procesu miałoby w oczach Zachodu zaświadczyć o "liberalizacji" moskiewskiego namiestnictwa i być rodzajem "ustępstwa".

Tymczasem, jeżeli dojdzie do anulowania oskarżenia, nie będzie to żadną satysfakcją dla Polaków. Bo to Lech Wałęsa został przez władzę zniszczony i to Jemu należy się zadoścuczynienie.

Oprócz solidnych przeprosin pod adresem Przewodniczącego "Solidarności" proponujemy solidną nawiązkę na rzecz... Fundacji Rolnej.

REDAKCJA

APEŁ JAŁTAŃSKI

"Jaka kolejna rocznica od chwili, gdy trzy zwycięskie mocarstwa zdecydowały w Jałcie o losach narodów Europy Środk.-Wsch. - bez ich zgody. Polacy jednak przez całe 41 lat nigdy naprawdę nie zaakceptowali wewnętrznie pojałtańskiego porządku. Na znak, że nie pogodzią się z niewolniczą kondycją, w lutym '85 - w 40. rocznicę układow, warszawska "Wola" opublikowała /nr 5/131/ Apel jałtański domagający się całościowej rewizji tamtych ustaleń.

Poniżej publikujemy tekst Apelu - który sygnowało wiele ugrupowań politycznych, struktur związkowych i redakcji pism i pod którym podpisuje się również nasza redakcja - z przekonaniem, że jedynie "wyjście z Jałty" może przywrócić uciemnionym narodom należne im prawo do samostanowienia; także w nadziei, że sprawa ta pozyska nowych zwolenników.

REDAKCJA

Czterdzieści lat temu, w wyniku ustaleń jałtańskich, podzielono powojenną Europę na strefy wpływów wielkich mocarstw. Stworzono warunki dla politycznego, militarnego i ekonomicznego - obcego panowania nad Polską oraz innymi krajami Europy Wschodniej i Środkowej. Odebrano im suwerenność i umożliwiono, co wiada po latach, hegemoniczne poczynania Związku Radzieckiego w imię legalizmu jałtańskiego porządku w Europie. Wielokrotnie zresztą Związek Radziecki jednostronnie łamał ustalenia jałtańskie nie przestrzegając sojuszników

czyż zobowiązań, podobnie jak nie przestrzega treści Aktu Helsińskiego.

Naród polski domagał się od wielu lat przestrzegania litery postanowień jaltańskich w kwestii dotyczącej wolnych wyborów. Dzisiaj narasta sprzeciw wobec samej zasady decydowania o losach narodów i państw bez udziału ich autentycznych, obdarzonych mandatem społecznego zaufania, przedstawicieli. Zgodnie z demokratycznymi zwyczajami nowożytnej Europy, zasadami Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, uchwałami Organizacji Narodów Zjednoczonych mówiącymi o prawie narodów do samostanowienia i suwerenności państw - chcemy sami o sobie decydować.

Czterdziestoletnie doświadczenia uczą nas, że nie można budować lepszej przyszłości narodu bez niezależności społeczeństwa, spełnienia jego wolnościowych aspiracji, wpływu reprezentantów wolnych wytwórców na ustrój ekonomiczny. Warunkiem lepszej przyszłości narodu jest więc społeczna wolność i państwowa suwerenność Polaków. Upominaliśmy się o nią w czasach stalinowskich płacąc za to więzieniami i życiem, na ulicach Poznania w 56 roku, wiescach uniwersyteckich roku 68-ego, w czasie strajków i masakry na Wybrzeżu w 1970 r. podczas protestów w Radomiu i Ursusie w 76-ym. Solidarnie upominaliśmy się o lepszą przyszłość Polski w Sierpniu 80. Upominali się także o wolność zniewoleni Cześć, Węgry i Niemcy z NRD. Pokojowymi sposobami walczyliśmy o nią nadal - prześladowani, więzieni, mordowani. Nasz opór wyrastający z moralnej siły narodu sprzyja tworzeniu niezależnych struktur społecznych, umożliwia wyrażanie prawdziwej opinii publicznej zadającej kłam oficjalnej propagandzie i pozorom normalizacji.

Militarno-polityczny układ się po II wojnie światowej, obojętność państw zachodnich oraz ich taktyczna zgoda na niewolenie małych narodów Europy Wschodniej i Środkowej utrwaliły podział naszego kontynentu. Dlatego dzisiaj domagamy się już nie tylko przestrzegania ustaleń jaltańskich w kwestii wolnych wyborów oraz egzekwowania wielu regulacji dotyczących wolności obywatelskich zawartych w Akcie Helsińskim. Sprzeciwiamy się samej zasadzie dzielenia Europy na strefy wpływów. Sprzeciwiamy się prawemu sankcjonowaniu podległości państw małych narodów w imię narzuconego Europie porządku. Domagamy się zasadniczej i całościowej rewizji ustaleń jaltańskich. Chcemy prawdziwego i równoprawnego ładu we wspólnocie europejskiej. Pragniemy rozwijać współpracę ze wszystkimi sąsiadami zgodnie z dobrze i sprawiedliwie pojmowaną polską racją stanu. Kwestionując panujący od 40 lat w Europie porządek jaltański - nie żądamy rewizji położenia granic. Uznajemy za obowiązujący ich obecny kształt. Lecz domagamy się, by wszystkie kraje Europy Wschodniej i Środkowej mogły bez nacisku decydować o swoim kształcie ustrojowym i reprezentacji politycznej.

Żywimy zachodnich sygnatariuszy ustaleń jaltańskich: rząd Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do podjęcia działań zmierzających w kierunku rewizji postanowień jaltańskich - zgodnie z Kartą ONZ, prawem narodów do wolności i historyczną tradycją europejskiej wspólnoty.

Żywimy opinię publiczną społeczeństw europejskich do wyrażenia solidarności z dążeniami prowadzącymi do rewizji ustaleń jaltańskich w duchu tworzenia pokoju w Europie. Nie ma pokoju Europy bez wolności ich narodów.

Żywimy narody Europy Wschodniej i Środkowej do aktywności w budowaniu niezależności społeczeństw i poparcia naszego apelu.

Przedstawiając apel o pokojową rewizję ustaleń jaltańskich wyrażamy wolę świata pracy. Wolę lepszego życia w niepodległym państwie.

Karlsruhe, 4 lutego 1985 / sygnowali m.in. MKK "i", Ruch Polityczny "Wyzwolenie" Grupa Polityczna "Solid" red. "Solid" LEP "Niepodległość", Ruch "Wolność, Sprawiedliwość i Niepodległość", TKZ-ty Szczecina, Koszalin i Łupsk /

USTAWA O SŁUŻBIE FUNKCJONARIUSZY SB I MO

Z ustawy można dowiedzieć się, kto może zostać funkcjonariuszem /obywatel polski o nieskazalnej postawie/ i co powinno cechować funkcjonariusza /wysoka socjalistyczna ideałość i pełne oddanie PRL, wierność programowi PZPR oraz ofiarność i sumienność w wykonywaniu zadań w służbie narodu. Komentarz zbyt czyny. Funkcjonariusz Służby: "służyć wiernie Socjalistycznej Ojczyźnie - PRL, Narodowi Polskiemu /!/, i PZPR, chronić konstytucyjne zasady ustrojowe państwa i jego bezpieczeństwo nawet z narażeniem swojego życia i zdrowia".

narodowi i IZIR akurat nie po drodze.

Ustawa gwarantuje funkcjonariuszom oprócz takich rzeczy jak wynagrodzenie podstawowe i dodatkowe, nagrody, zasiłki, odprawy, renty i emerytury /wysokość ustala MSW w przepisach szczegółowych/, umundurowania, mieszkania /dla katęgo w miejsce pełnienia służby z uwzględnieniem ilości członków rodziny. Władze terenowe zobowiązane są zabezpieczyć niezbędną ilość mieszkań/, urlopy, wyróżnienia etc.etc. - gwarantuje również ...bezkarność! Cytujemy: "Nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego / w stos. do funkcjonariusza - przyp.red./ po upływie 90 dni od dnia otrzymania przez przełożonego wiadomości o popełnieniu przewinienia lub naruszenia dyscypliny służbowej" A także "nie można wymierzyć funkcjonariuszowi kary dyscyplinarnej po upływie 2 lat od dnia popełnienia czynu, o którym mowa w ust.1". W przypadku popełnionego czynu zabronionego przez prawo karne nie można wymierzyć funkcjonariuszowi kary dyscyplinarnej po ustaniu karalności tego czynu, określonych w przepisach prawa karnego. Zatem, wystarczy, że "wiadomość" o popełnieniu przez funkcjonariusza niedozwolonego czynu przeleży w biurko przełożonego i sprawy nie ma.

Ustawa przewiduje różne stopnie nagród i kar. Największą karą będzie wydalenie ze służby, co na pewno spotka wyłącznie sympatyków Narodu.

UWOLNIC TADEUSZA LENKIEWICZA!

Tadeusz Lenkiewicz odsiadywał w Strzelaach Opolskich wyrok 1 roku więzienia, otrzymany, jak się wyraził, za "naiwną wiarę w prawo-rządność". Moment, w którym zdecydował się w pamiętnym dniu 11.XI.85 wsiąść do milicyjnej nysy, by wyjaśnić na komisariacie sprawę porwania brata, okazał się dla MO dobrym pretekstem do aresztowania, a potem do absurdałnego oskarżenia, że "wspólnie i w porozumieniu z bratem Antonim i Bogdanem Giernkiem wyrządził szkodę w mieniu państwowemu w wys.60,000 zł dewastując milicyjny samochód oraz, że uniemożliwił funkcjonariuszom MO przeprowadzenie czynności służbowych", a następnie równie absurdałnego wyroku, najpierw 1,5 roku więzienia i 120 tys. zł grzywny i nawłazek, a po apelacji 1 rok i 50 tys. grzywny. Wszystko za to, że jest...bratem Antoniego Lenkiewicza.

Tadeusz Lenkiewicz zawsze był oddany całym sercem sprawie Solidarności i wiernie jej służył, ale do kadry przywódczej nigdy nie należał. Bezkompromisowość i prawos charakteru nakazuje Mu dochowanie wierności i po 13 grudnia. Podpisuje więc inniennie rozliczne protesty do władz w sprawie internowanych i więźniów politycznych.

Drogę życiową, jak wszyscy uczciwi ludzie w PRL, miał trudną.

Urodził się 29.X.1931 w Ostrołęce. W 1951, po maturze, był przez 3 lata nauczycielem w Jelonekach, pow.Pasiąg /Olsztynskie/. Ale pomimo wielkiego oddania dla pracy, pojmowanej jako służba i posłannictwo. - a może właśnie dlatego - spotykają Go szkiany ze strony władz. W 1.1952 i 53 stara się o przyjęcia na studia i zdaje egzamin wstępny na Politechnikę Gdańską, ale opinia, jaką ku wystawiają władze w Pasiąku uniemożliwia przyjęcie. Wyjeżdża więc do Wrocławia i tu pracuje jako robotnik w Fabryce Farb i Lakierów. Na studia dostaje się dopiero w 1955 r. na Wydz.Mat.Fiz.Chem UW. Tu, w latach 58-60 działa w Akademickim Ruchu Harcerskim - w Ewekie /Eksperyment w Eksperymentcie/, zajmującym się resocjalizacją nieletnich przestępców. Po studiach, w 1960 r. podejmuje pracę jako asystent na Wydziale Farmaceutycznym AM. W 62 żeni się i trudna sytuacja materialna zmusza Go do podjęcia pracy bardziej intratnej: w Herbarpolu, w Zakładach Tworzyw Sztucznych w Oławie, ostatnio znów w Polifabrze.

Jego rodzina znajduje się w tragicznej sytuacji. Zona, Rozalia /54 lata/ zawsze była na wyjątkowym utrzymaniu męża. Jest schorowana i nie może podjąć żadnej pracy zarobkowej. Córka Teresa, lat 22, była wątła od dzieciństwa i jest chora na serce. Ostatnio, w związku z przeżyciami związanymi z ojcem często mdleje /zemdlała także na sali rozpraw po odczytaniu wyroku/. Ma teraz trudności z koncentracją, co uniemożliwia jej wykonywanie odpowiedzialnej pracy /pracuje w Urzędzie Pocztowym w Kasie/.

Sam Tadeusz Lenkiewicz też nie jest zdrowy. Od lat choruje na przewlekłe zapalenie ścianek kręgowych. Leciennie w Strzelcach - polskich należy do najcięższych.

W naszym kraju ukazuje się 2760 tytułów czasopism - wobec 33 tytułów prasy katolickiej związanej z Episkopatem Polski. Wydaje się 66 edykcji - Kościół, a katolicki kraj nie posiada żadnym. Cennie niższy czas w Polsce - 48.871 tys. egzemplarzy - zestaw należy ze średnim jednorazowym miesięcznym na-

